GAZETA ŚCIENNA »NOWINY« DLA POLSKIEJ WSI

Październik 1943/I Numer 69



Niemiecka marynarka wojenna i specjalne oddziały pionierów przeprowadziły niedawno śmiały atak na odległe wyspy Spitzbergen położone na Oceanie Lodowatym, a mieszczące obecnie bazy operacyjne aliantów. Na wyspach tych zniszczono wszystkie urządzenia wojskowe. Na zdjęciu widzimy pożary magazynów w jednym z tamtejszych portów.



Włoska artyleria górska oświadczyła się za rządem Mussoliniego. Na zdjęciu oficer włoski rozmawia z żołnierzami jednej z baterii górskich, którzy zdecydowli się dalej walczyć u boku Niemiec.



Na wszystko jest rada. W Portugalii brakuje benzyny, wobec tego sprytny właściciel taksówki wpadł na pomysł, aby zamiast motoru użyć konia. Pojawienie się tego osobliwego pojazdu na ulicach miasta Lizbony wywołało zrozmiałą sensację.



Prezydent wydziału administracji wewnętrznej w Rządzie G.G. i gubernator okręgu krakowskiego dr. Losacker w ramach podróży inspekcyjnej odwiedził Jasło, gdzie przyjął delegację miejscowej ludności. Na zdjęciu dr. Losacker witany przez ludność miasta Jasła i młodzież szkolną.

Nieudany interes

Sprawiedliwość trzyma zawsze rękę nad światem i jak się znowu okazało, los zdrajców może być tylko jeden. Ci, dla których się zdradza, zdradzają po pewnym czasie sami, gdy się okaże, że zdrajcy są już niepotrzebni, lub że zdrada nie wydała takich owoców, na jakie liczono. Prawda ta ponownie sprawdziła się na przykładzie haniebnej zdrady włoskiego króla Wiktora Emanuela i marszałka Badoglio.

Anglicy zdobyli dla siebie w oczach całego świata markę dobrych kupców, którzy chcą zawsze zarobić kosztem innych. Całą aferę włoską potraktowali też jako czysty interes handlowy, na którym można by sporo zarobić, mało ryzykując. O tym, że interes ten się może nie udać, alianci w ogóle nie myśleli. Byli przekonani, że grunt jest doskonale przygotowany, że Niemcy stracą zupełnie głowę i że uda im się prawie bez walki zająć cały półwysep włoski. Zwycięski marsz przez Włochy był wyliczony co do każdego dnia. Dowódcy notowali już sobie, że w tym a w tym dniu zajmą Rzym, w następnym obsadzą takie a takie porty, a po kilkunastu czy nawet kilku dniach opanują całe Włochy.

Anglicy, choć są dobrymi kupcami, zapomnieli o jednej zasadniczej rzeczy, a mianowicie o tym, że nie każdy interes musi się udać, że są interesy, na których się traci, gdy się ma za przeciwnika bardziej doświadczoną osobę. Za błąd ten zapłacili drogo, bo Niemcy, których chcieli „wystrychnąć na dudka", połapali się w porę i energiczną akcją udaremnili zrealizowanie wszelkich kombinacyj, układanych z taką pewnością. Zysk z całej sprawy włoskiej okazał się więc dla aliantów żaden. Wojska brytyjskie i amerykańskie nie zdołały nigdzie odciąć i zaskoczyć formacyj niemieckich, a zaciętą walkę pod Salerno opłaciły ciężkimi stratami w ludziach i materiale. Interes włoski okazał się więc dla aliantów interesem nieudanym. Nic nie zarobili, a wprost przeciwnie jeszcze stracili.

A jak wyszli na tym interesie król włoski i marszałek Badoglio! Na to nie trudno odpowiedzieć: Stracili wszystko! Nie wiadomo, co im alianci obiecywali, ale wiadomo, że nie dotrzymali żadnego przyrzeczenia. Potraktowali ich jak się traktuje zdrajców, gdy są niepotrzebni. Przestali się nimi w ogóle interesować, nie chcą z nimi zupełnie rozmawiać.

Część Włoch, okupowana obecnie przez aliantów, to kraina górzysta, niezwykle nieurodzajna. Ludność tych okolic, nigdy, nawet przed wojną, nie mogła się wyżywić własnymi siłami. Nic więc dziwnego, że panuje tam teraz głód. Okupanci nie troszczą się wcale o to, czy ludność ma co jeść, a nawet skonfiskowali wszystkie magazyny żywności i zajęli wszelkie zapasy. O dostawach węgla w ogóle nie myślą. Nadchodząca zima będzie w tych okolicach okropna. Ludność głodna i gnębiona decyduje się na rozpaczliwe kroki. W Kalabrii mieszkańcy rzucili się mianowicie na skonfiskowane tam przez aliantów magazyny żywności, broniąc się przed głodową śmiercią.

Można sobie łatwo zdać sprawę, jak czuje się wobec tego król-bankrut i jego sługa, marszałek Badoglio. Okryli się hańbą przed własnym narodem, oszukali ich alianci, a w dodatku pierwszy stracił koronę, drugi zaś władzę. Ich pobyt na Sycylii na pewno nie należy do przyjemnych. Rozmyślając nad swym przykrym losem, doszli bez wątpienia do wniosku, tak samo zresztą, jak alianci, że na całej zdradzie tylko stracili.

Rozumieją obecnie, że był to nieudany interes, bo przeciwnik okazał się bardziej doświadczony i sprytniejszy, niż myśleli.

Niemcy okazali więcej sprytu, aniżeli przypuszczali Anglicy i Amerykanie

Ofenzywa bolszewików - wielkim rozczarowaniem

Nowe szczegóły sytuacji frontowej na wschodzie: Pozycje niemieckie nigdzie nie były przełamane, a tereny ewakuowane na dłuższy okres nie przedstawiają żadnej realnej wartości

Eskapadę włoską opłacają Alianci wielkimi stratami

W ogólnej sytuacji wojennej nic się zasdniczo nie zmieniło w porównaniu do sytuacji z ubiegłych tygodni. Na Wschodzie w dalszym ciągu trwają zacięte walki. Również nadal daremne były wszelkie usiłowania bolszewików, zmierzające do sforsowania rozstrzygnięcia na froncie, o długości znacznie ponad tysiąc kilometrów. Niemiecki front nie doznał przerwania w żadnym miejscu. Zręczne ruchy wojsk niemieckich, zmierzające do zaoszczędzenia rezerw w ludziach i materiale wojennym w możliwie najszerszym zakresie, odbywały się wszędzie planowo i doprowadziły do utworzenia znacznie skróconej linii frontu, na której niemieckie siły obronne użyte być mogą obecnie do działania tym więcej skoncentrowanego. Że dowództwo niemieckie zastosowało taktykę odpowiednią, dowodem tego są wysokie straty bolszewików, które zresztą przyznawane są także w całej pełni ze strony aliantów. W każdym razie faktem jest, że mowy być nie może o jakimś zwycięstwie bolszewików. Toteż jest rzeczą zrozumiałą, że rozpoczęła się obecnie dyskusja w obozie wrogów Niemiec na temat, jakie mają zamiary generałowie niemieccy, jeżeli oddają oni armii sowieckiej miejscami szerokie pasy terenowe. Również i Anglicy są przekonani, że po stronie niemieckiej nie istniały naglące powody wojskowe do zmiany linii frontu, i przypuszcza się tam, że taka ruchomo prowadzona obrona przez armie niemieckie służyć ma w przyszłości do realizacji konkretnych planów, co do których charakteru panuje po stronie alianckiej w rzeczy samej niepewność. W związku z tym trzeba podkreślić że ewakuacja pewnych części Ukrainy jak również i obszarów pod Smoleńskiam dokonana została przez Niemców w tak doskonałym porządku, że Rosjanie nie uzyskali z tego żadnych korzyści. Odtransportowane zostały wszelkie magazyny i urządzenia wojskowe. To samo dotyczy także zapasów rolniczych. Liczne rzesze ludności zdecydowały się na opuszczenie swych miast i wsi rodzinnych, aniżeliby miały znowu przejść pod panowanie bolszewickie. Mieszkańcy ci odmaszerwali razem z wojskami niemieckimi, zabierając jednocześnie ze sobą także swe bydło, nierogaciznę, owce i konie, jak również mnóstwo inwentarza rolniczego. Można sobie wyobrazić, z jak wielkim spotkali się Rosjanie rozczarowaniem, jeżeli się zważy, że cała ich ofenzywa służyć miała na poprawienie kotastrofalnej sytuacji wyżywienia w Unii Sowieckiej. Przyszli oni teraz do kraju pustego, stracili znowu setki tysięcy ludzi, a nie osiągnęli tego, co właściwie ich było celem.

W równej mierze rozczarowali się Anglicy i Amerykanie przebiegiem operacji we Włoszech Południowych. Nie ziściły się nadzieje na oczekiwane po stronie alianckiej wspaniałe wyniki zdrady i ucieczki króla włoskiego. O każdą piędź ziemi zażarte walki staczać muszą Amerykanie i Anglicy z Niemcami, którzy przy użyciu stosunkowo małych kontyngentów wojskowyjh trzymają na uwięzi liczne siły Amerykanów i Anglików. Również i we Włoszech pod względem gospodarczym i wojskowym zniszczono wszelkie ważne punkty, które trzeba było oddać wojskom alianckim. Przez ewakuację więc stały się te miejscowości zupełnym pustkowiem i upłynie wiele czasu, zanim nastąpi chociaż częściowa ich odbudowa dla celów wojennych.

Co zaś dotyczy innych jeszcze wydarzeń wojennych, to zanotować jeszcze trzeba fakt zatopienia wielkiego szeregu statków angielskich i amerykańskich, dokonane przez niemieckie łodzie podwodne, jak również bezustanne niszczenie samolotów alianckich, powtarzających stale swe usiłowania zmierzające do teroryzowania ludności cywilnej w Rzeszy a również i we Francji, Belgii i Holandii.

KRONIKA

● Bolszewia coraz dotkliwiej odczuwa brak artykułów żywnościowych. Rząd sowiecki powziął uchwałę zarekwirowania wszelkich zapasów żywności z terenów wschodniej Syberii, Bajkału oraz położonych na wschód od rzeki Amur. Żywność ta przygotowana na okres zimowy dla aprowizacji ludności tych krajów ma być przewieziona na front europejski dla wojska.

● Negus Abisynii złożył protest u rządu angielskiego przeciwko używaniu przez króla Wiktora Emanuela tytułu „cesarza Abisynii". Równocześnie zaprotestował on przeciwko używaniu przez marszałka Badoglio tytułu „księcia Addis Abeby", który to tytuł nie był mu przecież „prawomocnie dany przez Negusa".

● W Stanach Zjednoczonych prowadzi się obecnie doświadczenia celem wyrobu monet z pewnego specjalnego gatunku szkła. O ile te próby zostaną uwieńczone powodzeniem, wówczas rząd USA zamierza wprowadzić szklane pieniądze.

● Pięć tysięcy żydów polskich wyjechało z Unii Sowieckiej do Teheranu (Persja), skąd wyruszą oni w dalszą podróż do Palestyny.

● Wielka prowincja Bengalia w Indiach dotknięta została klęską głodową. W Kalkucie i innych miastach prowincji Bengalii ludność hinduska umiera z głodu na ulicach. W apelu burmistrza Kalkuty oświadczono, że o ile rząd angielski nie zorganizuje na szerszą skalę akcji pomocy, to wówczas setki tysięcy ludzi zginie z głodu.

● Pod opieką Stalina zebrał się na Kremlu „synod prawosławnego kościoła" i wybrał metropolitę Sergiusza na patriarchę Moskwy i całej Rosji. Posunięcie to w całym świecie uważane jest za wielkie oszustwo propagandowe Stalina, który przez stworzenie nowych władz kościelnych chce wprowadzić w błąd opinię świata, że bolszewicy jakoby „nawracają się".

● W Niemczech podwyższono również racje chleba i to pomimo wzrostu sił zbrojnych i zwiększonej ilości robotników zatrudnionych w Rzeszy. Pozwoliły na to dobre wyniki tegorocznych niemieckich zbiorów zbóż chlebowych i sprawność rolnictwa niemieckiego.



Od dłuższego już czasu toczą się na froncie wschodnim gwałtowne walki z bolszewikami, usiłującymi bezskutecznie przełamać opór wojsk niemieckich. O zaciętości tych walk świadczą stosy zniszczonego sprzętu wojennego, a przede wszystkim czołgów, zalegające olbrzymie pole walki. Na zdjęciu szczątki czołgów sowieckich typu amerykańskiego, służące jako punkt obserwacyjny dla żołnierzy niemieckich.

● Z okazji rocznicy zawarcia Paktu Trzech Mocarstw wygłosili przez radio przemówienia do narodów zjednoczonych tym paktem: minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop, japoński minister spraw zagranicznych Shigemitsu i wódz Włoch faszystowskich Mussolini. W przemówieniach podkreślono niezachwianą wiarę w zwycięstwo narodów zjednoczonych w Pakcie Trzech Mocarstw.

● W Holandii dzięki zamianie wielkich obszarów pastwisk na pola uprawy jarzyn i zbóż oraz dzięki silnemu ograniczeniu pól kwiatowych zdołano znacznie zwiększyć ilość gruntów przeznaczonych do zapewnienia wyżywienia mas.

● Prezydent Argentyny oświadczył w swojej ostatniej mowie, że „Rząd zwalczać będzie ze wszystkich sił komunizm".

„Ani bolszewicy, ani też Anglo-Amerykanie nigdy nie zdobędą Europy, a Azja Wschodnia nigdy nie zostanie wydarta Japonii"

Z przemówienia ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa wygłoszonego w trzecią rocznicę podpisania Paktu Trzech Mocarstw

Nożycami przez prasę:

W związku z mianowaniem przez Stalina metropolity Sergiusza patriarchą Moskwy „Goniec Krakowski" pisze:

„Tak, jak ostatnio komunistyczna międzynarodówka, mimo rozwiązania nie przestała istnieć, tak samo nowy synod nie zrobi w Rosji nic nowego, godząc się na utrzymanie ruchu bezbożniczego i pozostając w dalszym ciągu jedynie narzędziem Kremla. Sądząc po doświadczeniach lat ubiegłych, stworzenie świętego synodu jest jednym z licznych oszustw obliczonych na okłamanie opinii światowej i własnej ludności."

Czołowy dziennik argentyński „Pueblo", omawiając sprzeczności zachodzące między obietnicami aliantów danymi małym narodom, a pretensjami sowietów, pisze:

„Kiedy Anglo-Amerykanie przyrzekli w swoim czasie wolność małym państwom, muszą teraz zająć niedwuznaczne stanowisko w odniesieniu do celów imperialistycznych Sowietów. Nic nie godzi bardziej i namacalniej w zasady demokracji, jak zaborczość Unii Sowieckiej, która podnosi pretensje nie tylko do Litwy, Łotwy i Estonii, ale i do Finlandii, Polski, Rumunii i Bałkanów".

Jak wiadomo z ostatnich depesz Anglia i Związek Sowiecki uzgodniły pogląd niezawierania z innymi sprzymierzeńcami europejskimi przez okres wojny żadnych układów, dotyczących spraw powojennych. Z doniesienia tego wynika, że małe państwa całkowicie zostały wydane przez Anglię bolszewikom na łup ich planów mocarstwowych.



Józef Maziarz, który jako milionowy robotnik wyjechał w lutym bieżącego roku do pracy w Rzeszy, nadsyła nam swoje pozdrowienia. Pracuje obecnie w Alpach, powodzi mu się bardzo dobrze, już po paru miesiącach pracy kupił sobie nowe ubranie, krawat i buty. Na zdjęciu Józef Maziarz w dniu wolnym od pracy na spacerze. Zdjęcie wykonane w maju bieżącego roku.

Co słychać? w Gen. Gubernatorstwie

Dwuletnią szkołę rybacką otwarto niedawno w Warszawie. Szkoła będzie zapoznawać uczniów z hodowlą ryb w stawach, jeziorach i rzekach. Poza tym uczniowie będą mieli również sposobność uczenia się matematyki, hodowli zwierząt użytkowych i języka niemieckiego. Do szkoły rybackiej przyjmuje się młodzież z ukończonym 17-tym rokiem życia oraz świadectwem ukończenia zawodowej szkoły 1-go stopnia, wzgl. 4-klasowego gimnazjum ogólnokształcącego. W Krakowie również istnieje Państwowa Szkoła Rybacka z językiem wykładowym polskim.

◆

Szczepienie kur zdrowych zapobiega szerzeniu się pomoru drobiu. Zapobiegawcze szczepienie kur przeprowadzają powiatowi lekarze weterynarii za minimalną opłatą.

◆

Bydło robocze nie podlega obowiązkowi kontyngentowemu. Bydłem roboczym jest wół pociągowy i krowy, dla których wystawiono kartę pracy (krowy robocze).

Karty pracy wystawia się dla krów pierwszej i drugiej klasy. Dla gospodarstwa poniżej dwa i pół hektarów, wolno wystawiać kartę tylko dla jednej krowy. W większych gospodarstwach, na każde 2 i pół ha ziemi użytkowej można utrzymywać jedną krowę roboczą.

◆

Gruźlica jest chorobą, którą zwalczać należy w zarodku. Generalny Gubernator wydał rozporządzenie o środkach zaradczych celem zwalczania gruźlicy. Odtąd każda gmina obowiązana jest do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z walką z gruźlicą na jej terenie, a wszyscy mieszkańcy muszą ściśle przestrzegać zarządzeń wydanych przez gminę w tej sprawie.

Stanisław z Janem tak gwarzą nad dzbanem



Jan: Witam, Stanisławie, jak tam ze zdrowiem?, a zbiory czy dobre?

Stanisław: Skłamałbym, gdybym powiedział, że złe. Owszem, nieźle obrodziło. Ale wiecie, jak to u rolnika. Ledwo z pola sprzątnięto, a już trzeba myśleć o przyszłym roku. Każdy gospodarz przecież powinien wiedzieć, że obowiązkiem jego wobec siebie, swojej rodziny i współziomków jest niezwłoczne podjęcie uprawy wszystkich koniecznych w przyszłym roku gospodarczym zbóż i wszelkiego rodzaju produktów, stosownie do nałożonych na nie kontyngentów dostawy, jak ziemniaki, rośliny strączkowe, pasze, płody oleiste itd.

Jan: Przecież co roku to się robi, więc w tym nic dziwnego.

Stanisław: Ale musicie zrozumieć, że teraz są czasy specjalnie ciężkie i na rolniku, jako żywicielu reszty ludności spoczywa nie tylko obowiązek ale i zaszczyt dostarczenia środków żywności w możliwie jak największej ilości i najlepszym gatunku. Dlatego, zwłaszcza teraz, naszym wskazaniem powinna być zasada: uprawiajmy starannie! Należy tu dokładność w wykonywaniu wszystkich robót rolniczych i gospodarskich, staranność w doborze materiału siewnego, troskliwość o stan zdrowotny inwentarza żywego, a co jest także bardzo ważne, oszczędność pod każdym względem i unikanie marnotrawstwa oraz niepotrzebnych szkód.

Jan: Nie ma obawy, aby u mnie coś się zmarnowało.

Stanisław: A ręczę, że na przykład nać ziemniaczaną palicie na polach. Otóż to jest wielkie marnotrawstwo. Nać, czy łęciny wywozi się przede wszystkim na użytki zielone, gdzie się je trzęsie, resztę zaś składa się na stosy kompostowe. Można z niej także przyrządzać kiszonkę dla bydła, a suszone łęciny służą do okrywania łąk, koniczyn, do przykrywania kopców zamiast słomy itd.

Jan: Dobrze radzicie, Stanisławie, ale co pomoże, gdy człowiek pracuje i zabiega, a tu przyjdzie ogień i zabierze cały dobytek w ciągu kilku minut?

Stanisław: Każdy rolnik powinien dlatego strzec swego dobytku przed ogniem i przede wszystkim unikać możliwości zapalenia. Najważniejsze jest chowanie zapałek i zapalniczek przed dziećmi. Dorośli powinni pamiętać, że w sąsiedztwie suchego zboża nie wolno palić papierosów ani fajek. Nad sianem należy też czuwać, bo może ono zapalić się samo! Skoro zauważymy zapach spalenizny, za wysoką temperaturę, silne pocenie się siana, należy natychmiast wezwać straż pożarną i w jej obecności wszystko siano przełożyć. Uważać także na iskry z kominów. Trzeba kominy stale czyścić z sadzy.

Jan: A jak radzicie robić, żeby paszy wystarczyło przez zimę do przyszłej wiosny?

Stanisław: Każdy staranny gospodarz robi sobie odpowiednie zestawienie zapasów paszy i tak ją wydziela, aby wystarczyło równomiernie przez cały okres zimowy, aż do nadejścia wiosny. Postępując w ten sposób, zapobiegniecie głodowaniu bydła w zimie.

Jan: Może jeszcze napijemy się po jednym?

Stanisław: Z całego serca, ale innym razem. Spieszę się, aby obejrzeć wozy i narzędzia do wykopu ziemniaków. Może coś brakować, albo trzeba coś naprawić, to musi być zrobione zawczasu. Później, kiedy się już rozpocznie wykopywanie, nie będzie po temu czasu, i roboty będą kulały.

Wydawnictwo „TELEPRESS", Kraków, Dom Prasy.
Skrytka pocztowa 612.

Mowry IV